



GŁOS

ŚWIĘTEGO

MIKOŁAJA

ISSN 1508-5910

Nr 11 (99)

Miesięcznik Parafii Świętego Mikołaja w Bydgoszczy - Fordonie

Listopad 2006

Bo Twoje jest królestwo i potęga,



i chwała na wieki

Ciebie, Chryste, wyznajemy
Królem czasu i wieczności,
Władcą ludów całej ziemi,
Dusz i serc najwyższym Sędzią.

Tobie śpiewa chór aniołów
I majestat Twój wychwala;
Także my sławimy Ciebie
Jako Pana wszystkich rzeczy.

Tobie, Jezu, który rządzisz
Przez swą miłość całym światem,
Niechaj będzie wieczna chwała
Z Ojcem i Najświętszym Duchem.

Ks. Henryk Kaszycki. Chrystus Król. 1996 r.
Mozaika na frontonie kościoła Chrystusa Króla w Bydgoszczy.

4 listopada 2006



Kim był człowiek, który całe swoje życie złożył w ofierze Chrystusowi i Kościołowi? Dlaczego, dokonując wielkich dzieł, usuwał się w cień i nie szukał uznania ani pochwał? Co sprawiło, że na jego ostatniej drodze towarzyszyły mu tłumy ludzi?

Ksiądz Wojciech Blicharz, pierwszy proboszcz parafii św. Marka, zmarł 31 października 2006 r. Jego powolne odchodzenie stanowiło dla parafian rekolekcje. Modlitwa o wypełnienie się woli Bożej w czasie każdej Eucharystii i podczas nabożeństw uświadamiała kruchość ludzkiego życia i wartość cierpienia, przypominała o konieczności zaufania kochającemu Ojcu, jednoczyła w pamięci o chorującym Kapłanie.

Uroczystości pogrzebowe natomiast stały się okazją do okazania szacunku i pełnego miłości przywiązania do pierwszego Pasterza parafii.

3 listopada wieczorem nastąpiło uroczyste wprowadzenie ciała Zmarłego do kościoła. Wszyscy księża odmówili przy jego trumnie, zwyczajem salezjańskim, kapłańskie nieszpory. Obecni na modlitwie parafianie mieli okazję ze wzruszeniem po raz ostatni spojrzeć na ks. Wojciecha i w skupieniu oddać mu hołd. Wiele osób zwróciło uwagę na konfesjonał, w którym zwykle spowiadał zmarły Kapłan. Ustawiono w nim zdjęcie ks. Proboszcza, przewieszono jego stulę, co podkreśliło symbolicznie jego wierność kapłańskiemu powołaniu, a szczególnie ofiar-

ność w sprawowaniu sakramentu pojednania do ostatnich miesięcy życia.

Następny dzień rozpoczęła Jutrznia, później wierni odmówili Różaniec za Zmarłego. Mszy św. pogrzebowej, na której zgromadziły się tłumy, przewodniczył ks. bp Jan Tyrawa. Koncelebrowali ją także m.in. ks. inspektor Zbigniew Łepko, dyrektor wspólnoty parafialnej ks. Marek Barejko, ks. dziekan Jan Andrzejczak oraz około 100 kapłanów nie tylko z Bydgoszczy, ale także z miejsc, w których pracował ks. Wojciech. Za animację byli odpowiedzialni przedstawiciele różnych grup parafialnych, a także osoby związane ze szkołami salezjańskimi – dyrek-

Ks. Wojciech Blicharz odszedł do domu Ojca

cja, nauczyciele, uczniowie oraz byli wychowankowie salezjańscy.

Ksiądz Stanisław Skopiak, salezjanin z Piły, podczas poruszającego kazania, przedstawił drogę życia ks. Blicharza. Mówił o jego pracy w Rumii, Głoskowie, studiach w Rzymie, o pracy z klerykami w salezjańskim seminarium w Łądzie nad Wartą, gdzie był wychowawcą i profesorem. Kaznodzieja przypomniał, że zmarły Kapłan był pierwszym dyrektorem nowicjatu w Swobnicy, gdzie wstąpił się jako świetny budowniczy i organizator, ale także jest wspomniany jako troskliwy opiekun kandydatów na salezjanów. Ksiądz Skopiak przywołał też fakty z życia Zmarłego, większości obecnych do-

brze znane – wspominał trudne początki parafii św. Marka, Eucharystie pod gołym niebem, budowę kaplicy, kościoła, domu parafialnego i budynków szkół salezjańskich. Ksiądz Wojciech poświęcał się pracy bez względu na własny czas i siły i mimo licznych trudności podnosił innych na duchu, był pełen ufności i optymizmu.

Zarówno głoszący kazanie, jak i inne osoby przemawiające po Eucharystii, podkreślały niezwykle skromność i pokorę zmarłego Kapłana, jego miłość do Boga i ludzi, zdolność do wyrzeczeń i poświęcenia, serdeczny uśmiech...

Następnie wierni odprowadzili trumnę z ciałem ks. Wojciecha Bli-

charza na cmentarz parafii św. Mikołaja, gdzie spoczęło ono w grobowcu salezjanów. To sam ks. Wojciech był inicjatorem budowy salezjańskiego grobowca, jego wolą też było, by został pochowany zgodnie z zakonną tradycją razem ze współbraćmi.

Czasami dopiero gdy patrzymy na puste miejsce, które zajmował ktoś znany i bliski, gdy stajemy nad grobem wiernego do końca Kapłana, docierają do nas prawdy najprostsze i najważniejsze zarazem. Wierzmy głęboko, że mamy wielkiego orędownika w niebie.

KJ

Fot. Jerzy Rusiniak

Zmarły 31 października 2006 r. salezjanin ks. Blicharz to pierwszy dyrektor Liceum Ogólnokształcącego Towarzystwa Salezjańskiego w Bydgoszczy, budowniczy kościoła parafialnego św. Marka w Fordonie.

Pierwsze śluby zakonne złożył 2 sierpnia 1959 r. w Czerwińsku nad Wisłą. Potem odbył dwuletnie studia filozoficzne, a po nich praktykę kapłańską, tzw. asystencję w warszawskiej Bazylice Najświętszego Serca Pana Jezusa. Kolejny etap zakonnej edukacji to cztery lata (1964-68) w Wyższym Seminarium Duchownym Towarzystwa Salezjańskiego w Łądzie nad Wartą. Ks. Blicharz otrzymał sakrament kapłaństwa 18 czerwca 1968 r.

Od razu po święceniach pełnił funkcje duszpasterskie w parafii św. Krzyża w Rumii. Ofiarne i z sukcesami pracował z grupami młodzieżowymi i ministranckimi. Urządzał tam z dawnej kaplicy pogrzebowej pierwszą salę ministrancką.

Od 1987 r. był proboszczem i dyrektorem nowo powstałej wspólnoty salezjańskiej w Swobnicy koło Gryfina. To było pionierskie przedsięwzięcie. Dzięki jego wysiłkom powstał w Swobnicy budynek z salami wykładowymi dla nowicjatu.

1 marca 1990 r. biskup chełmiński Marian Przykucki powołał go na proboszcza nowej parafii św. Marka w Fordonie. Jego zadaniem było stworzenie parafii i kościoła oraz oratorium i centrum młodzieżowego. Kiedy ks. Blicharz przybył do Fordonu, tam gdzie dziś mieści się kościół i dom zakonny oraz szkoła, było tylko puste pole.

Z początku mieszkał gościnnie na plebanii w parafii św. Mikołaja w Starym Fordonie. Stamtąd codziennie wyruszał swym charakterystycznym, wiekowym autem marki Wołga w pielgrzymkę po urzędach, w których starał się o pomoc dla budowy Wspólnoty Salezjańskiej w Fordonie. Już po roku od utworzenia parafii powstała pierwsza kaplica. 25 kwietnia 1991 r. poświęcił ją ks. biskup Przykucki. Nie była w stanie oczywiście pomieścić wszystkich wiernych. Parafianie stali więc często na zewnątrz podczas mszy i nabożeństw. Ks. Blicharz od razu rozpoczął też budowę domu parafialnego i katechetycznego, który został potem wykorzystany jako pierwsza siedziba szkoły. Zaczai też tworzyć boiska przyszkolne z przeznaczeniem także dla całej młodzieży fordońskiej.

Pierwszy dzwonek w Liceum Ogólnokształcącym Towarzystwa Salezjańskiego zabrzmiał 18 września 1992 r. Ks. Blicharz, jego twórca, był też pierwszym dyrektorem liceum - wówczas była to jedyna szkoła ponadpodstawowa w Nowym Fordonie. Podczas uroczystej mszy św. budynek poświęcił ks. arcybiskup Henryk Muszyński. W murach szkoły zaczęto naukę 75 uczniów. Dziś jest ich wielokrotnie więcej.

6 maja 1995 r. wmurowano kamień węgielny pod budowę kościoła parafialnego. Dokonał tego ks. arcybiskup Muszyński. Kamień pochodził z Bazyliki św. Marka w Wenecji. W czerwcu tego samego roku uroczystie rozpoczęto budowę Collegium Sallesianum - kamień węgielny pochodził z domu rodzinnego założy-

ciela zakonu salezjanów, św. Jana Bosco.

1 września 1996 r. ks. Blicharz już cieszył się z przeniesienia szkoły do jej nowej, znacznie większej i wygodniejszej siedziby. Znaleźli się w niej uczniowie liceum. Powołano też pod auspicjami Towarzystwa Salezjańskiego, szkołę podstawową. Wyjątkowo szybko, dzięki wyężonym wysiłkom ks. Blicharza, powstała jednocześnie budynek kościoła parafialnego. Już 26 sierpnia 1998 r. ks. biskup Stanisław Gądecki poświęcił przykościelną kaplicę. W tym samym roku parafianie w budynku kościoła przeżywali pierwszą bożonarodzeniową pasterkę. Wtedy odbywała się ona jeszcze w spartańskich warunkach. Nie było nawet betonowej posadzki, a tysiące wiernych stało po prostu w piasku. Dla ks. Blicharza to była wielka radość, że pasterka odbyła się już pod dachem. W następnym roku kościół był już gotowy. 11 czerwca 2000 r. poświęcił go ks. biskup Gądecki. Przez całą dekadę lat 90. ks. Blicharz tworzył w Fordonie Wspólnotę Salezjańską, służącą członkom parafii i przede wszystkim młodzieży. Aż do lipca 1997 r. był też jej dyrektorem. Choroba spowodowała, że 17 czerwca 2001 r. przestał być proboszczem parafii św. Marka, ale ciągle pracował dla niej i dla jej członków. Po 91 dniach spędzonych w bydgoskim szpitalu wojskowym, odszedł do domu Pana 31 października 2006 r.

Wojciech Borakiewicz
Gazeta Wyborcza

Odkrywamy przeszłość historyczną

Kaplica akademicka

Zainteresowanie naszą świątynią jest powszechne, zarówno wśród parafian, jak i gości przyjezdnych. Nie szczędzą oni pochwał i uznania dla jej stylu, wyeksponowania i harmonii wyposażenia. Zainteresowanie budzi także ta część świątyni, która stanowi kaplicę, dzisiaj wykorzystywaną dla mniejszych grup modlitewnych oraz dla celebracji codziennych Mszy św. Jednocześnie jest ona najstarszą częścią poprzedniego kościoła. Tu ciekawostka: kaplica została wybudowana z cegły, do produkcji której postawiono cegielnię (około 1600 r.).

„Stary” kościół został wybudowany przez ks. proboszcza i sufragana wrocławskiego Baltazara Miaszkowskiego. Kościół składał się z dwóch zasadniczych części: z nawy o długości 16,5 m i prezbiterium 11 m, zakończonego trójbocznym zamknięciem. Przykrycie stanowił dwuspadowy dach pokryty dachówką, a od wewnątrz miał on drewniany strop kasetonowy o ciemnej barwie z polichromowanymi złotem rozetami.

Z sześciu okien obecnie zachowały się dwa, o zaokrąglonych łukach. Obecnie są wypełnione witrażami. Po lewej stronie witraż przedstawia św. biskupa Wojciecha związanego z Wyszogrodem, w którym zatrzymał się, jak mówi podanie (957 r.), w czasie swej podróży misyjnej do Prus. Po stronie prawej widnieje postać św. Marii Magdaleny, patronki tej kaplicy. Kościół parafialny w Wyszogrodzie, zachowany do XVI w., nosił jej imię. Parafia pod wezwaniem św. Mikołaja jest kontynuatorką pracy duszpasterskiej parafii wyszogrodzkiej. Wspomniane witraże wykonała na zamówienie ks. proboszcza Franciszka Aszyka pracownia artystyczna Stanisława Powalisza z Poznania.

Kaplica ta pełniła rolę kaplicy akademickiej, gdy zbudowano nowe wydziały Akademii Techniczno-Rolniczej wraz z domami akademickimi. Stała się miejscem prężnie działającego od 1977 r. Duszpasterstwa Akademickiego „Emaus”.

Kaplica kryje także tajemnice. W jej kryptach spoczywają trumny

rodziny Wybranowskich z kujawskiego rodu szlacheckiego („Głos Świętego Mikołaja” nr 6/06).

Kościół budowany był ze składek parafian, ale przede wszystkim znacznych subwencji rodziny Wybranowskich herbu Poraj („białej róży”). Według podania założycielem tego rodu miał być starszy brat św. Wojciecha, który przybył do Wielkopolski przed biskupem. Miasto Fordon także obrało sobie herb pięciolistnej białej róży.

Kaplica od nawy kościoła oddzielona jest łukiem i metalową, oszkloną konstrukcją, na której widnieje herb w wersji XVII-wiecznej, będący znakiem herbowym tych osobistości i miasta. Kaplica posiada ołtarz stanowiący najcenniejszy zabytek sztuki sakralnej dawnego kościoła, wykonany w stylu barokowym z połowy XVII w. Zwieńczenie ołtarza, oparte na podwójnych rzędach kolumn, wykonano w połowie XVIII w. w stylu rokoko. W ołtarzu umieszczony jest obraz namalowany w połowie XVII w. przez nieznanego artystę. Przedstawia on, na tle krajobrazu, adorację Najświętszej Marii Panny przez św. Mikołaja i św. Marcina w strojach liturgicznych.

Górna część obrazu przedsta-

wia Matkę Bożą w pozycji siedzącej, trzymającej Dzieciątko, wspartej o księżyc, w otoczeniu aniołów. Przy Świętym Marcynie klęczy przedstawiciel stanu szlacheckiego. Pod obrazem znajduje się tabernakulum zdobione w środku płaskorzeźbami kielicha i hostii, a po bokach postaciami św. Łukasza i św. Marka. Po prawej stronie wejścia do zakrystii uwagę przykuwa płyta nagrobna z epitafium, potwierdzająca pochówek wspomnianego Łukasza Wybranowskiego. Obok ołtarza wystawiony został obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, będący wierną kopią obrazu Jasnogórskiego, wykonany na zamówienie ks. Fr. Aszyka po peregrynacji Obrazu Jasnogórskiego w kościele fordońskim w 1960 r.

Wiekowa kaplica wielokrotnie była remontowana, a jej wyposażenie poddawane pracom konserwatorsko-renowacyjnym, z których ostatnie przeprowadzono w 1978 r.

Nad ranem, 12.06.1980 r., spłonęła wieża kościoła. Kaplica, usytuowana najbliżej wieży, ucierpiała najbardziej. Zostały zniszczone efekty przeprowadzonego dwa lata wcześniej remontu. Od paru miesięcy trwają poważne prace remontowo-konserwatorskie przy XVII-wiecznym ołtarzu. Planowany jest remont całej kaplicy. Posiadanie tak cennych pomieszczeń i zabytków zobowiązuje do szczególnej troski o nie, w imię pamięci dla dorobku poprzednich pokoleń, których jesteśmy sukcesorami.

Henryk Wilk



Prezbiterium „starego” kościoła - obecnie kaplica.

Przygotowanie rodziców i ich dzieci do owocnego przyjęcia I Komunii Świętej

Miłość - znakiem rozpoznawczym ucznia Chrystusa

W poprzednim słowie do rodziców pisałem: „Przygotowanie do I Komunii Świętej to wielka szansa ożywienia życia religijnego w całej rodzinie”. Apelowalem także: „Rozpocznijmy od poważnego zastanowienia się nad sobą, od rewizji życia, od odpowiedzi na pytanie: Co u siebie zmienić, by swoim życiem budować najbliższych?” Konsekwentnie zachęcałem i prosiłem rodziców, by wrócili do codziennej modlitwy, a także do regularnej niedzielnej i świątecznej Mszy św.

Uczeń Chrystusa - to ten, który kocha

Na początku naszego rozważania postawmy pytanie: „Czy rodzice, gdy będą wypełniać praktyki religijne, staną się już gorliwymi i prawdziwymi chrześcijanami?”

„Po tym was wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli będziecie się wzajemnie miłowali” (J 13,35). Chrystus w tych słowach, a są one bardzo konkretne i jednoznaczne, mówi: „Ten jest moim uczniem, kto przestrzega przykazania miłości, ten jest chrześcijaninem, kto kocha Boga i bliźniego. To jest istotą chrześcijaństwa. To jest najważniejsze w naszej wierze.

W czasie spotkania z Chrystusem uczymy się miłości

Pomyślmy:

- w czasie modlitwy rozmawiamy z Bogiem,
- we Mszy św. słuchamy Jego

Słowa, ale i spotykamy się z Nim w Eucharystii, przystępujemy do sakramentów świętych, w czasie których spotykamy się także z Chrystusem, a pomimo to tak mało jest w nas miłości.

Ten brak miłości jest sygnałem, iż podczas modlitwy nie dochodzi do rzeczywistego spotkania z Chrystusem, bowiem spotkanie z Jezusem zawsze leczy, nawraca, prostuje człowieka złamanego, wlewa do jego serca radość, a przede wszystkim uczy go miłości. Gdybyśmy rzeczywiście z Nim przestawali, to nauczylibyśmy się od Niego miłości.

Tę prawdę mocno podkreśla Ojciec Święty Benedykt XVI w swej encyklice „Bóg jest miłością”. Miłość bliźniego, stwierdza Ojciec Święty, „może być urzeczywistniona jedynie wtedy, kiedy jej punktem wyjścia jest intymne spotkanie z Bogiem”. Dalej w tejże encyklice pisze: „Miłość do człowieka karmi się spotkaniem z Chrystusem”.

Przysłowie, a przysłowia są mądrością narodów, mówi nam: „Kto z kim przestaje, takim się staje”. Skorzystajmy z mądrości tego przysłowia. Podczas modlitwy zbliżmy się do Chrystusa, aby sercem być przy Nim, a nie tylko wypowiadajmy, mniej lub bardziej automatycznie, wyuczone teksty i słowa. Odszukajmy Jezusa w modlitwie, by uczyć się od Niego miłości, bo On jest Miłością.

Co to znaczy kochać?

Istota miłości tkwi w woli, w pragnieniu. Krótko mówiąc - kochać drugiego to znaczy:

- czynić mu dobrze,
- życzyć mu dobrze,
- mówić o nim dobrze.

W relacjach międzyludzkich, gdzie panuje miłość, nie ma podziału na dających i biorących. Obie strony są czynne. Każda jest stroną dającą i biorącą dobre czyny, życzenia i słowa. Mówiąc o miłości warto uświadomić sobie, iż postawa brania, bez chęci dawania, jest najzwyczajszym wyzyskiem i pasożytnictwem. Nie ma nic wspólnego z miłością wzajemną.

Rodzice kochają i uczą kochać

Drodzy Rodzice, uczcie dzieci nie tylko słowem, ale przede wszystkim swoim życiem i przykładem, kochać drugiego. Uczcie swoje dzieci czynić drugiemu dobrze, mówić o nim dobrze i życzyć mu dobrze, a wtedy dacie dowód, iż jesteście prawdziwymi chrześcijanami.

Bądźcie naśladowcami samego Chrystusa, który „przeszedł przez ziemię dobrze czyniąc”, czyli kochając.

Drodzy Rodzice! W dzisiejszym świecie tak często napotykamy znieczulicę, obojętność, egoizm, brak życzliwości... Zróbcie wszystko, aby w Waszej rodzinie zapanała życzliwość i miłość wzajemna. Niech Wasz dom będzie oazą miłości. Wszyscy domownicy niech czują się w nim dobrze i bezpiecznie, a swoje serca ciągle otwierają na drugiego człowieka.

Powtórzę jeszcze raz - **niech Wasz dom będzie oazą miłości**. To kolejne zadanie do wypełnienia w oczekiwaniu dnia I Komunii Świętej Waszego dziecka.

Ks. Proboszcz

Przygotowanie do I-szej Komunii św.

Przygotowanie do I-szej Komunii św. dokonuje się na dwóch płaszczyznach:

1. **W szkole**, w ramach katechizacji, dziecko przygotowuje się teoretycznie oraz praktycznie do godnego przyjęcia sakramentu Pokuty i Eucharystii. Za to jest odpowiedzialny katecheta.

2. **W parafii** odbywa się przygotowanie i formacja religijna dziecka i całej jego rodziny. Za to przygotowanie odpowiedzialny jest miejscowy ks. proboszcz. W ramach parafialnego przygotowania:

- **dzieci** są zobowiązane:
 - uczestniczyć z rodzicami we Mszy św. o godz. 11:00,
 - w otrzymanej ulotce „Ziarno” rozwiązać zadanie duszpasterskie,

- uczestniczyć w nabożeństwach w ciągu roku (róžaniec, Roraty, Droga Krzyżowa, rekolekcje wielkopostne),
- przyjść na poświęcenie różańca, medalika, książeczki, świecy.
- **rodzice** są zobowiązani do udziału w spotkaniach formacyjnych i organizacyjnych.

Ks. Proboszcz



Adwent już blisko

W tym roku Adwent trwa trzy tygodnie. To szczególny czas, rozpoczyna się nowy rok liturgiczny. Czas ten, jak wiemy, bezpośrednio ma nam pomóc w przygotowaniu na święta Bożego Narodzenia, które dla każdego z nas są jedyne i niepowtarzalne. Adwent to także przypomnienie, że Pan Jezus, tak jak narodził się w betlejemskiej szopce, ma przyjść ponownie w dzień Sądu Ostatecznego, nazywanego też Paruzją, co oznacza w języku łacińskim obecność, przyjście. W dniu powtórnego przyjścia zmartwychwstałego Chrystusa nastąpi zmartwychwstanie ciał, nastąpi sąd nad żywymi i umarłymi.

Często dokładamy wiele wysiłku w przygotowanie naszych domów, prezentów, ale nie możemy zapomnieć o tym, kto jest centrum tego święta, czyli o Panu Jezusie! To wszystko ma do Niego prowadzić, bo to są Jego urodziny! Jak my poczulibyśmy się, gdyby ktoś z naszych przyjaciół przyszedł do nas, ale z nami nie rozmawiał, nie zwracał na nas uwagi, tak jakby nas nie było?! Byłoby nam przykro. Z pewnością bardzo!

Tradycyjnie w adwencie uczestniczyć będziemy we Mszach św. roratnich w poniedziałki, wtorki i środy o godz. 17:00. Przyniesmy ze sobą lampiony, które rozświetlą naszą świątynię i które mają nam podpowiedzieć, że każdy z nas ma być jak to światło w ciemności - wskazywać drogę innym, prowadząc ich do Boga.

Nowi ministranci

W niedzielę, 12 listopada, podczas

Mszy św. dla dzieci, siedmioro chłopców zostało włączonych do grona ministrantów. Są nimi: Michał Nawrocki, Jakub Podgórski, Łukasz Klapczyński, Przemysław Tamborek, Bartek Szymański, Mateusz Luchowski i Łukasz Muchewicz. Młodzieńcy otrzymali od księdza proboszcza kołnierze, które w zewnętrzny sposób są oznaką bycia ministrantem, do tej pory bowiem uczestniczyli we Mszy św. wyłącznie w samych komżach. Służba ministranta to wielki zaszczyt, można przecież być blisko ołtarza i w bardzo namacalny sposób uczestniczyć w ofierze Mszy św., być blisko, na wyciągnię-



cie ręki, z największą tajemnicą naszej wiary. Oczywiście to także obowiązek. Należy pamiętać, że bycie ministrantem nie kończy się na służeniu do Mszy św. czy podczas nabożeństw, bo ministrantem jest się zawsze. Ministrant to przede wszystkim człowiek, który pomaga, jest dobrym i pilnym uczniem, kulturalnym człowiekiem i kochanym dzieckiem. Jednak to radość!

Życzymy nowym ministrantom tej radości i tego, aby każde spotkanie z Chrystusem Eucharystycznym pomagało im stawać się dobrymi ludźmi i chrześcijanami!

Ks. Jarek

Staruszka, która czekała na Boga

Żyła kiedyś sędziwa pani, która spędzała wiele godzin na pobożnych modlitwach. Pewnego razu usłyszała głos Boga, który mówił do niej: „Dzisiaj przyjdę odwiedzić ciebie”. Można sobie wyobrazić radość i dumę staruszki. Zaczęła sprzątać, czyścić, wyrabiać ciasto i piec ciastka. Potem ubrała się w najpiękniejszą suknię i zaczęła oczekiwać na przybycie Boga. Po pewnym czasie ktoś zapukał do drzwi, starsza pani pobiegła otworzyć, ale była to tylko sąsiadka, która prosiła o pożyczanie odrobiny soli. Staruszka wypchnęła ją za drzwi: „Na miłość Boską, odejdź! Nie mam czasu na takie głupstwa, czekam na dobrego Boga! Idź już!”

Po pewnym czasie ktoś znowu zapukał. Ale któż to był? Chłopiec opatulony w zbyt szeroka marynarkę, który sprzedawał guziki i tanie mydełka. Staruszka wybuchła: „Czekam na dobrego Boga. Nie mam czasu! Przyjdź innym razem!” Po kwadransie ktoś znowu zapukał. Staruszka otworzyła drzwi i zobaczyła przed sobą starca w obdartym ubraniu, który poprosił ją o kawałek chleba. Staruszka powiedziała: „O nie! Zostawcie mnie w spokoju! Oczekuję na Boga! I proszę odejść!” – powiedziała kobieta. Biedak odszedł, a staruszka nadal czekała na przybycie Boga.

Dzień mijał, godzina po godzinie. Nadszedł wieczór i Bóg nie pokazał się. Staruszka była głęboko rozczarowana. W końcu postanowiła położyć się do łóżka. Usnęła od razu i zaczęła śnić. We śnie ukazał się jej dobry Bóg i powiedział: „Dziś trzykrotnie przyszedłem odwiedzić ciebie i po trzykroć nie przyjęłaś mnie!”

Bruno Ferrero
„Inne historie”





Prawdziwa miłość czeka

„Miłość” to słowo odmieniane przez wszystkich i wszędzie. Każdy szuka swojej własnej definicji miłości i ma do tego prawo. Inna sprawa, że często to, co nazywamy miłością, jest jej karykaturą. U progu Adwentu, czasu oczekiwania na przyjście Mesjasza, pozwolę sobie postawić tezę, że prawdziwa miłość to ta, która potrafi czekać... Tak. Prawdziwa miłość czeka.

Od 10 lat w Stanach Zjednoczonych wśród amerykańskich nastolatków rozwija się prawdziwa rewolucja obyczajowa, polegająca na modzie na czystość, na całkowitym odrzuceniu pornografii oraz na rezygnacji ze współżycia seksualnego do czasu zawarcia sakramentu małżeństwa. Odnotowuje się masowy ruch składania przyrzeczeń czystości serca. Oprócz najbardziej popularnej organizacji „True Love Waits” („Prawdziwa Miłość Czeka”) rodzą się regionalne ruchy promujące czystość. 6 marca 2004 r. ponad 1.500 młodych Amerykanów zebrało się na arenie Uniwersytetu w Denver (Kolorado), aby publicznie zobowiązać się do życia w czystości serca, zgodnie z VI i IX przykazaniem, tak jak o to prosi Jezus Chrystus. Ruch „Czysty z Wyboru” w diecezji Denver został zainicjowany przed siedmiu laty i jest prowadzony przez katolickiego księdza Williama Carmody.

Ruch ten w naszym kraju przyjął nazwę „Ruch Czystych Serc”.

Oto świadectwo młodych lu-

dzi o tym, co im daje udział w tej wspólnotcie.

Naprawdę szczęśliwi

Od półtora roku jesteśmy parą, a od roku należymy do Ruchu Czystych Serc. Kiedy postanowiliśmy przyłączyć się do wielu młodych ludzi, którzy postawili na czystość, nie przypuszczaliśmy nawet, że decyzja ta tak bardzo odmieni nasze życie. Od samego początku naszej znajomości powierzyliśmy się Bogu i Matce Najświętszej. Nie bez znaczenia jest też chyba fakt, że jesteśmy ze sobą od 13 lipca. I chociaż wielu przesądnych twierdziło, że nasz związek szybko się rozpadnie (bo „13” przynosi pecha), u nas było zupełnie inaczej. Każdy 13. dzień miesiąca, od maja do października, poświęcony jest Matce Bożej Fatimskiej i to z nią rozpoczęliśmy budowanie naszego związku. Oboje możemy powiedzieć, że był to strzał w dziesiątkę. Maryja wyraźnie nam towarzyszy na każdym etapie naszej wspólnej drogi. Jesteśmy ze sobą bardzo szczęśliwi, doskonale się rozumiemy i nawzajem wspieramy. Chociaż już tyle o sobie wiemy, wciąż poznajemy się na nowo, bo jak napisał kiedyś Lew Tołstoj: „Na tym właśnie polega miłość, aby odkrywać przed sobą dusze”. Od kiedy jesteśmy razem, nasze życie jest zupełnie inne. Wykreśliliśmy z niego słowo „ja”, zastępując je słowem „my”. Przystąpienie do RCS było przypieczeniem naszych poglądów na temat czystości przedmałżeńskiej. Uważamy bowiem, że powstrzymywanie się od współżycia seksualnego przed ślubem jest warunkiem koniecznym dla lepszego poznania się i stworzenia w przyszłości szczęśliwej i normalnej rodziny. Normalnej – tzn. żyjącej zgodnie z przykazaniami Bożymi, kochającej się i darzącej zaufaniem. A taką rodzinę stworzyć mogą tylko ludzie, którzy dobrze się poznali, a nie „okres poznawania” zastąpili „okresem używania”. Mamy świadom-



Bl. Karolina Kózkówna

mość tego, że uważani jesteśmy za nienowoczesnych, bo w dzisiejszych czasach seks przed ślubem to przecież normalna rzecz. Dla nas jednak to jak jedzenie obiadu, który rozpoczyna się od deseru. W takim przypadku ani pierwsze, ani drugie danie nie smakuje już tak rewelacyjnie. Młodzi ludzie, którzy już na początku swojej znajomości idą ze sobą do łóżka, nie mają pojęcia, co tracą, albo uważają, że życie można przeżyć na skrót. Tymczasem miłość do drugiej osoby można okazać na 1000 sposobów!

Naprawdę warto do swego życia zaprosić Jezusa i Matkę Najświętszą, bo staje się ono wówczas znacznie łatwiejsze. Jako członkowie RCS, codziennie odmawiamy krótką modlitwę, w której znajduje się zwrot: „Panie, proszę Cię, ucz mnie tak żyć i postępować, aby w moim życiu najważniejsza była miłość”. Po roku odmawiania tej modlitwy możemy z pełnym przekonaniem powiedzieć, że w naszym życiu najważniejsza jest miłość – czysta miłość. Cudownie jest żyć ze świadomością, że jest się przez kogoś tak kochanym.

Prawdziwa miłość czeka. U progu Adwentu warto zadać sobie pytanie o taką miłość. Głęboko wierzę, że także wśród czytelników „Głosu” znajdują się zainteresowani takim rozumieniem miłości. Chętnych zapraszam na oficjalną stronę Ruchu Czystych Serc www.rcs.org.pl



I N F O R M A C J E P A R A F I A L N E

SPRAWY DUSZPASTERSKIE

1. We wtorki, od godz. 17:00 do 19:00, **zbiórka i wydawanie odzieży**.
2. **Spowiedź przed pierwszym piątkiem** miesiąca o godz. 15:45:
 - dla klas III w środę, 29 listopada,
 - dla klas IV i V w czwartek, 30 listopada,
 - dla klasy VI i I gimnazjum w piątek, 1 grudnia.
3. **Msza św. pierwszopiątkowa** dla wszystkich klas w piątek, 1 grudnia, o godz. 17:00.
4. **Młodzież** przygotowującą się **do bierzmowania** zapraszamy na spowiedź od godz. 17:30, a o godz. 18:30 na Mszę św. z nauką. I tak:
 - z **Gimnazjum nr 3** prosimy:
 - o w poniedziałek, 27 listopada, klasy II,
 - o we wtorek, 28 listopada, klasy III.
 - z **Gimnazjum nr 1 i pozostałych** zapraszamy:
 - o w czwartek, 30 listopada, klasy III,
 - o w piątek, 1 grudnia, klasy II.
5. **Chorych** odwiedzimy w sobotę, 2 grudnia, po rannej Mszy św.
6. W niedzielę, 3 grudnia, po Mszy św. o godz. 8:00, wystawienie Najświętszego Sakramentu i modlitwy **Żywego Różańca** dla kobiet i mężczyzn.
7. W niedzielę, 3 grudnia, **poświęcenie medalików** dzieci, które przystąpią w przyszłym roku do I Komunii Świętej.
8. W środę, **6 grudnia, dzień Świętego Mikołaja**, patrona naszej parafii. **Sumę odpustową o godz. 18:30 odprawi oraz Słowo Boże wygłosi ks. dziekan Roman Lidziński**, proboszcz z Maksymilianowa. Na sumę odpustową zapraszamy dorosłych, młodzież i dzieci. Po sumie odbędzie się procesja Eucharystyczna. Na procesję prosimy Panie i Panów do niesienia baldachimu, feretronów i chorągwi. Po procesji do naszych najmłodszych parafian przyjdzie św. Mikołaj ze słodką niespodzianką.
9. **Spotkanie Akcji Katolickiej** w sobotę, 16 grudnia, po Mszy św. o godz. 18:30. Członków i sympatyków Akcji zapraszamy na wieczorną Mszę św. i na spotkanie w domu katechetycznym.
10. **Spowiedź przed świętami Bożego Narodzenia** odbędzie się we wtorek, 19 grudnia, od godz. 7:00 do 8:30 i od godz. 16:30 do 19:00. Będą także spowiednicy spoza parafii.
11. Chrzest św.:
 - w sobotę, 2 grudnia, o godz. 18:30,
 - w I święto Bożego Narodzenia na Mszy św. o godz. 12:30.

Pouczenie dla rodziców i chrzestnych odbędzie się w kaplicy, po wieczornej Mszy św., w piątek, 1 grudnia, i w sobotę, 23 grudnia.

SPRAWY MATERIALNE

1. W listopadzie zebraliśmy do puszek na prace remontowo-konserwatorskie 2.160 zł.
2. Kolejnym 3 rodzinom dziękujemy za złożenie jednorazowej ofiary (450 zł).
3. Prowadzone są prace konserwatorskie przy ołtarzu w kaplicy. Prace te mają być skończone pod koniec grudnia.

Remontujemy naszą kaplicę. Ściany kaplicy zostały oczyszczone, ubytki naprawione i całość zabezpieczona płynem przeciwgrzybicznym. Cała powierzchnia ścian będzie szpachlowana, a następnie malowana farbami silikatowymi. Spoiny cegieł zostały oczyszczone z betonu, a całość zagruntowana płynem przeciwgrzybicznym. Następny etap to wypełnienie oczyszczonych spoin specjalną zaprawą i nałożenie trzech warstw tynku renowacyjnego firmy STO. Całość będzie szpachlowana, by nie było różnicy między starym a nowym tynkiem, a na końcu pomalowana.

Zostali ochrzczeni

Oliwier Bussaj, ur. 05.09.2006 r.
 Oliwia Gelert, ur. 31.08.2006 r.
 Kacper Zajda, ur. 22.08.2006 r.
 Zuzanna Roszczyniała, ur. 11.03.2006 r.

Odeszli do wieczności

Karol Mańkowski, lat 49, z ul. Osiedlowej,
 Jan Balzer, lat 79, z ul. Wyzwolenia,
 Ewa Śliwińska, lat 48, z ul. Fordońskiej,
 Czesław Stawski, lat 81, z ul. Fordońskiej.

POGRZEBY

Pierwszą czynnością związaną z pogrzebem jest przyście do plebani (o każdej porze dnia) i ustalenie dnia i godziny pogrzebu. Sami nie ustalamy godziny, gdyż w wybranym czasie księża mogą mieć lekcje religii.

Mamy swój cmentarz, kostnicę, także lodówkę na przechowywanie zwłok, i nie musimy chować zmarłych na obcych cmentarzach. Wszystkie sprawy cmentarne (wykopanie grobu, transport, ewentualny zakup trumny, ludzi do niesienia) załatwiamy u pana A. Szczepańskiego ul. Siemaszkowej 5. Telefon – 0-52-344-75-62; kom: 608-663-919.

Na pogrzebie katolickim cała rodzina przystępuje do spowiedzi podczas Mszy św. pogrzebowej.



G Ł O S
 ŚWIĘTEGO
MIKOŁAJA

Redaguje zespół: Dorota Gołda, Arleta Jagodzińska, Krystyna Karpińska, Hanna Łuczak, Zbigniew Żurowski. Ks. Sławomir Bednarek, ks. Jarosław Balcer. Skład komputerowy: Jerzy Rusiniak.
 Asystent kościelny: ks. kan. Roman Buliński. www.mikolaj.bydgoszcz.pl
 Adres redakcji: ul. Wyzwolenia 2, 85-790 Bydgoszcz. Tel. 0-52-347-15-55.
 Wydawca: Parafia Rzymskokatolicka pw. Świętego Mikołaja w Bydgoszczy.



CO SŁYCHAĆ NA SIELSKIEJ? Zespół Szkół nr 20 w Bydgoszczy

Wiadomości religijne

Został rozstrzygnięty konkurs plastyczny „TAJEMNICE RÓŻAŃCA”. Wygrała **Magdalena Stefańska** z klasy IV b. Gratulacje! Magda zilustrowała tajemnicę światła: Chrztost Pana Jezusa w Jordanie.

W listopadzie odbędzie się następny konkurs: „MISTRZ ORTOGRAFII RELIGIJNEJ”. Wyniki zamieścimy w następnym numerze. Dużym zainteresowaniem cieszy się konkurs „BIBLIJNY MARATON RODZINNY”. Zapraszamy chętnych.

Mimo że październik już się skończył, wiele klas prosi, by odmówić dziesiątkę Różańca na katechezie. Dzieci modlą się wspaniale! Chwała Panu!

Otrzęsiny klas I i gimnazjum



Dnia 26.10.2006 w Gimnazjum nr 1 przy ul. Sielskiej 34 o godz. 16:00 odbyły się otrzęsiny klas I. Imprezę zorganizował Samorząd Uczniowski prowadzony przez p. G. Mróz i p. A. Białokur. W roli konferansjera wystąpiła Agnieszka Zawadzka. Dzielnie

wspierały ją Natalia Różycka oraz Karolina Wysocka. Gośćmi honorowymi były: dyrektor B. Laskowska-Łeppek oraz wicedyrektor M. Wankiewicz.

Wszystkich zachwycała niezwykła kreatywność przyszłych gimnazjalistów. Ich programy zasłużyły na najwyższe noty! Warto było zobaczyć uczniów wytupujących rytm dla rapujących tekst o naszej szkole albo śpiewających zgodnie(!) z kartek. Potem już zapanował krzyk entuzjastycznego dopingu w najlepszym wydaniu. Nie sposób także pominąć serdecznej atmosfery, którą wprowadziły przedstawicielki samorządu. Ich swoboda i poczucie humoru zdecydowanie ośmieliły najmłodszy rocznik gimnazjum.

Ślubowanie klas pierwszych

Dnia 25 października w Szkole Podstawowej nr 27 odbyło się uroczyste ślubowanie klas pierwszych SP z udziałem uczniów, rodziców, nauczycieli i dyrekcji szkoły. Imprezę prowadzili: Skrzat, Wietrzyk i Pani Jesień. Mieli oni stwierdzić, czy nasi najmłodsi zasługują na miano ucznia klasy pierwszej. Zadania nie były łatwe – należało wykazać się wiedzą i umiejętnościami z różnych dziedzin: muzyki, plastyki, przyrody, matematyki i innych. Nasi milusińscy poradzili sobie wyśmienicie z wszystkimi zagadkami i zabawami. Pani dyrektor Beata Laskowska-Łeppek z dumą dokonała przyjęcia wszystkich pierwszoklasistów do grona uczniów.





Gazetki, o których głośno w parafiach

Obyczaje.

Prasa wydawana w kościołach stała się już tematem prac magisterskich bydgoskich studentów.

Nie można ich kupić w kiosku, ale można dostać darmo. Choć rzadko piszą w nich profesjonalni dziennikarze, te rozchodzą się na pniu.

Rynek pism parafialnych rozwija się coraz prężniej. Jeszcze kilka lat temu takich wydawnictw w naszym kraju było kilkaset, dziś jest już około dwóch tysięcy. W Bydgoszczy na tym tle wyróżnia się Fordon. W największej dzielnicy swoją prasę wydają aż cztery spośród sześciu parafii.

- Głos Świętego Mikołaja ukazuje się już od ośmiu lat. W grudniu będziemy obchodzić wydanie setnego numeru - mówi ksiądz Roman Buliński, proboszcz Parafii św. Mikołaja i inicjator wydawania gazetki. - Zamieszczamy w niej wiadomości z naszej parafii. Mamy stałe rubryki - są teksty historyczne, także z historii sztuki pisane w oparciu o zabytki naszego kościoła, jest i katecheza dla rodzin dzieci przygotowujących się do Komunii Świętej. Drukujemy też listy od Czytelników i informacje parafialne, czyli kto się urodził, kto umarł, kto wziął ślub, jakie prowadzimy prace remontowo-konserwatorskie, ile i na co zebraliśmy ofiar. Nasza naczelna zasada - promujemy dobro i przekazujemy tylko pozytywnie wiadomości. I co ciekawe, gazeta jest czytana. Ludzie czekają na każdy kolejny numer. Niektórzy zbierają gazetki, wysyłają znajomym, wycinają teksty. Często rozmawiamy o nich podczas kolędy - dodaje ksiądz.

Fordońska parafia Świętego Mikołaja wydaje co miesiąc 650 egzemplarzy, na Święta Bożego Narodzenia około 1000. Cały nakład rozchodzi

się zazwyczaj podczas kolejnych dwóch niedziel. Podobnie jest w większości bydgoskich kościołów, gdzie gazetki rozprowadzane są po niedzielnych nabożeństwach. Choć nikt nie wyznacza ceny za gazetki, wierni grosza nie szczędzą i wrzucają datki do puszek. Jeśli uzbierana kwota na wydanie kolejnej gazetki nie wystarczy, proboszczowie dokładają z parafialnego budżetu. Zespół redakcyjny to społecznicy z pasją, kosztują jedynie papier i druk.

- Zaczynaliśmy skromnie, bo od ksero. Dziś gazetka ma 12 stron i kolorową okładkę z kredowego papieru. Setny numer wydamy cały w kolorze. Chcemy, by nasz Czytelnik dostawał ciekawy produkt. Spełniamy też rolę kulturotwórczą, chcemy kształtować ludzkie gusta. Stąd teksty o historii sztuki, a na okładkach reprodukcje znanych malarzy - dodaje ksiądz Buliński.

W naszym regionie podobne pisma wydaje ponad 40 parafii, z czego 14 mieści się w Bydgoszczy. W niektórych do rąk czytelników trafiają również tygodniki, w których znaleźć można komentarz do niedzielnej ewangelii, ogłoszenia parafialne, intencje mszalne. Tego typu wydawnictwa stały się także materiałem magisterskich rozpraw. Choć pod względem liczby wydawanych gazetek nasz region do najbardziej prężnych w kraju nie należy, to tu właśnie powołano do życia Stowarzyszenie Dziennikarzy Katolickich i Prasy Katolickiej, które zrzesza wy-



Fot. Tadeusz Pawłowski

dawców parafialnych pism.

Na terenie diecezji bydgoskiej swoje pisma wydaje 14 parafii. Gazetki opowiadające o sprawach jej mieszkańców są chętnie czytane przez wiernych i zazwyczaj rozchodzą się jak ciepłe bułeczki

Monika Żuchlińska
Express Bydgoski

LICHENIŃ



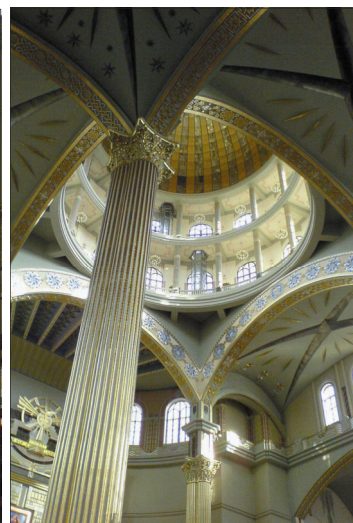
Nasza parafia w sanktuarium Matki Bożej Bolesnej Królowej w Licheniu

Dnia 28 października o godzinie 7:00 wyruszyliśmy sprzed naszego kościoła do sanktuarium Matki Boskiej w Licheniu. Chociaż już jesień pokazała swe chłodne oblicze, tego dnia mieliśmy piękną, słoneczną pogodę. Po blisko trzygodzinnej jeździe dotarliśmy do celu naszej wędrówki. Każdy we własnym gronie spędził czas, udając się do wielu ciekawych miejsc, takich jak źródło z wodą, kościół św. Doroty, w którym do 1 lipca znajdował się łaskami słynący obraz Matki Boskiej Licheńskiej, golgotę, gdzie odbyć można drogę krzyżową, no i oczywiście bazylikę, która góruje nad cały Licheniem. O godzinie 12:00 uczestniczyliśmy wspólnie z wieloma innymi pielgrzymkami we Mszy św. i - jak stwierdziliśmy w drodze powrotnej - długość kazania skłoniła niektórych z nas do „małej drzemki”.

Po południu, jak na to wskazywała godzina, posililiśmy się. Ładna pogoda sprawiła, że mogliśmy spacerować sobie wśród ciekawych miejsc, chwilę zatrzymać się, zastanowić, skierować nasze myśli ku naszemu Stwórcy, prosząc też za naszych bliskich, drogich sercu, którzy pozostali w domach, miejscach pracy. Przed godziną 15, wyruszając w drogę powrotną, pojechaliśmy do Lasu Gręblińskiego, gdzie miały miejsce pierwsze objawienia Matki Bożej i gdzie znajduje się skała, na której miała stanąć Maryja i na której do dziś widnieją ślady jej stóp.

Sądzę, że pielgrzymka ta była dla każdego z nas miłym wydarzeniem, gdzie mogliśmy, spędzając wspólnie czas, bliżej poznać siebie, a także okazać swoją radość i miłość wobec Matki Bożej, do której tak często się modlimy i od której tak wiele otrzymujemy.

Ks. Jarek



Wspomnienia z szuflady

Dorota Gołda

Wśród mojego dziadka cennych bibelotów
brakowało tylko hebanowych kotów.
Było bowiem wszystko, by rozpalic zmysły,
rozbroic estety i ściśle umysły.

Bo jak tu nie westchnąć przy skrawku koronki
dzierganej przez babcię wieczory i dzionki
i nie dokończzonej, gdyż Święty Piotr w niebie
zaprosił po cichu babunię do siebie...

Były dwa pajace w zgliszczach znalezione,
jeden miał swe śmieszne włosy nadpalone,
drugi swej premiery w przedszkolu nie dożył,
gdy w teatrze lalek ktoś ogień podłożył...

Był też kubek w kropki, mocno wyszczerbiony,
który w czasie wojny, wodą napełniony,
zwilżał dzielnie usta żołnierzy słabnących
i był źródłem życia dla maków wędnących...

Gumowa kacuszka, którą w czasie burzy
zgiął mały chłopiec w błotnistej kałuży.
I gdy złote słońko ziemię osuszyło,
dopiero kaczątko dziobek wynurzyło...

W pudełeczku leżał sznureczek parciany,
którym zwiżywała matula firany
kiedy przeszkadzały promykom wesołym
wskoczyć przez okienko i tańczyć nad stołem...

Był gwoździć wygięty, trochę rdzą przeszyty,
który długie lata, jakże z kuchnią żyty,
tkwił w belce nad oknem na co dzień i w święta
i to właśnie na nim suszyła się mięta...

Herbacianej róży płatek zasuszony
w poźółkłej książeczce bezpiecznie wtulony.
Przywiął go wiaterek pewnego poranka
i kazał mu spocząć na wieczku od dzbanka...

Coś na kształt kamyczka w serweteczce białej...
Oj, chyba zabrakło zębka w buźce małej!
Wyleciał, nieborak, podczas gry w dwa ognie,
a wstyd był tak duży jakby spadły spodnie!

Karteczka z zeszytu na cztery złożona,
drobniuteńkim pismem ściśle zapełniona.
To od tej z lokami, co się zadurzyła
i bardzo cierpiała, i się z tym nie kryła.

Guziczek, klamerka, drewnienko, wstążeczka,
złamany ołówek, z welenki owieczka...
To nie cenne cacka pokryte karatem
dla mojego dziadka były całym światem...

Historia remontów



Zakładanie kitów pod złączenie,
na elementach snycerskich gzymsu.



Uzupełnianie ubytków w drewnie,
na gzymsie ołtarza kitem epoksydowym.



Zakładanie kitów wyrównujących zaprawę pod złączenie,
na gzymsie ołtarzowym.

Przygotowywanie gzymsu ołtarza pod złączenie.

Element zwieńczenia – przygotowanie do uzupełniania
ubytków w zaprawie

Fot. Aleksandra Rusiniak